

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1</sup> popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4

miesięcznie 1 10 1-85

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Dozwoleń potrzebnych do redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadane wiersz garniordowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 0-8.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:  
wydania rannego 3 ct. 3 ct.  
wieczornego 3 4  
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasman

## Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego“.

### Sejm morawski.

**Berno mor., 1 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. br. Prażak, uzasadniając swój wniosek w sprawie zmiany ustawy o szkołach ludowych, omawiał przytem także akcyę ugodową, przedsięwziętą na Morawach. Oświadczył, że Czesi lojalnie przystąpili do rokowań, jednakże ociąganie się Niemców, którzy bądź to żądają zmiany obecnej sytuacji politycznej, bądź odwołują się do t. zw. *Gemeinbürgerschaft*, równoznaczne jest z odwróceniem postulatów czeskich *ad calendas graecas*. Czesi na to zgodzić się nie mogą.

### Posel Herold o sytuacji.

**Praga, 1 marca.** Posel dr. Herold wygłosił w Nowym Benatku (Neu Benatek) mowę o sytuacji politycznej. Przyznał, że rząd mógłby jeszcze raz zwołać Radę państwa i spróbować, czy parlament będzie zdolny do pracy, ale próba taka nie miałaby prawie żadnych widoków powodzenia. Rząd musi więc energicznie wystąpić przeciw Niemcom i bądź pośrednio, bądź bezpośrednio skłonić ich do zmiany obecnego stanowiska.

Jeszcze jeden środek, jakiegoby się rząd mógł chwycić, to droga porozumienia — jednakże wobec bezowocności prób dotychczasowych, Czesi mogą sobie tylko życzyć, żeby rząd przystąpił wreszcie do rekonstrukcyi konstytucyi i żeby punkt ciężkości przeniósł z parlamentu do Sejmu.

Posłowie czescy muszą dolożyć starań, aby dla tej idei nie tylko znaleźć sojuszników, lecz aby pozyskać dla niej także najwyższe czynniki w państwie. Jeżeli sprawa rozstrzygnie się przeciw Czechom, to Czesi będą wiedzieli, co im uczynić wypada, nikt więc nie potrzebuje ich teraz już popychać do opozycyi.

### Z wiedeńskiej Rady miasta.

**Wiedeń, 1 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odczytał prezydent dr. Lueger pismo zastępcy naczelnika Rady szkolnej okręgowej, w którym tenże określa zażalenia, wniesione przeciwko orzeczeniom dyscyplinarnym Rady szkolnej okręgowej jako zupełnie nieuzasadnione.

W odpowiedzi na interpelacyę r. Voglera co do wykluczenia z loży dziennikarskie sprawozdawcy *N. Fr. Presse*, oświadcza burmistrz dr. Lueger, iż wykluczenie to nie było skierowane przeciwko osobie sprawozdawcy dziennika, lecz wyłącznie przeciwko redakcyi tego pisma. Swoboda wyrażania opinii, prawo nieograniczonej krytyki prasy, bez różnicy stronnictw, muszą być niewątpliwie strzeżone.

W danym wyjątku nie chodzi wcale o stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, lecz o ogłoszone w *N. Fr. Presse*, organie, pozbawionym Ojczyzny, anonimowe artykuły, które mogą dobru miasta w wysokim stopniu zaszkodzić.

### Nowy rząd węgierski.

**Budapeszt, 1 marca.** Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa liberalnego złożył nowy prezydent ministrów K. Szell wyчерpujące oświadczenia. Na wstępie podniósł Szell, iż pierwszą jego zasadą jest niewzruszone przywiązanie do paragrafu XII. ustawy z r. 1867, który uważa za trwałą podstawę.

Dalszemi zasadniczymi tezami jego politycznego przekonania są: jasny, stanowczy i pewny kierunek liberalny oraz stworzenie jednolitego państwa węgierskiego.

Następnie przeszedł mowca do ostatniego przesilenia parlamentarnego oraz rokowań kompromisu, którego najważniejszymi punktami są: zastanowienie walki ze strony opozycyi, niezaburzanie rozpraw parlamentarnych, nieprzeszkadzanie uchwaleniu prawozoryów i przedłużenie ekonomicznej ugody z Austrią na jeden rok na podstawie prawa Węgier do samostanowienia o sobie.

W dalszym ciągu wyjaśniał prezydent ministrów szczegóły rewizyi regulaminu obrad w Izbie posłów i sądownictwa kuryalnego w sprawach wyborczych, oraz wskazał na to, że w razie, gdyby w r. 1903 nie zawarto traktatu cłowego z Austrią, nastąpi dalsze przedłużenie tej ustawy na jeden rok, lecz równocześnie będą też traktaty międzynarodowe na jeden rok przedłużone.

Prezydent ministrów zaznaczył dalej, że na wypadek przedłożenia w ciągu roku lub też później projektu ustawy o traktacie cłowo-handlowym, opozycya przyjmuje na podstawie obecnego kompromisu obowiązki nie przeszkadzania temu, aby projekt ten uzyskał moc ustawy.

Mowca z wielkiem ciepłem i głębokiem przekonaniem wyraża się o doniosłości zawartego kompromisu, zalecając jego przyjęcie i prosi o poparcie stronnictwa, oświadcza, że oprze się na stronnictwie liberalnem i z całym zadowoleniem przyjmie poparcie tych wszystkich, którzy w obrębie stronnictwa liberalnego, a na podstawie jego programu zechcą mu użyzyć tego poparcia.

Po mowie prezydenta ministrów, przerywanej kilkakrotnie hucznymi oklaskami, uchwalono jednogłośnie na wniosek Beli Lukacsa przyjęcie kompromisu, oraz rezolucyę z wyrażeniem Szellowi podzięki za rozwiązanie przesilenia i z zapewnieniem zupełnego poparcia stronnictwa.

Prezydent Szell podziękował za wyrażone mu zaufanie, poczem posiedzenie zamknięto.

**Budapeszt, 1 marca.** Stronnictwo niezawisłości uchwaliło na wczorajszej konferencyi rezolucyę, w której potępiło stanowisko polityczne, zajęte przez swego członka Eotvoesa.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin, 1 marca.** W parlamencie niemieckim w odpowiedzi na interpelacyę p. Hassego w sprawie obecności konsula niemieckiego w Pradze na balu czeskim, oświadczył sekretarz stanu Bülow, że konsul niemiecki ma oczywiście przestrzegać interesów swego państwa i nie powinien obrażać narodowych uczuć Niemców. Dlatego też winien być w postępowaniu swem nader przeczorny, aby nie zwrócić na siebie choćby nawet pozorów podejrzenia, jakoby w wewnętrznych walkach austriackich stawał po stronie któregośkolwiek z przeciwników Bülow nadmieniał atoli, że konsul niemiecki w Pradze natychmiast usprawiedliwił się z zarzuczonego mu faktu.

**Berlin, 1 marca.** W komisji budżetowej parlamentu oświadczył sekretarz stanu Bülow, że rządy Niemiec i Anglii porozumiały się w tym duchu, aby niemiecko-angielska umowa na razie co do szczegółów zachowaną była w tajemnicy.

Na temże posiedzeniu Bülow potwierdził, że konferencya dla rozrojenia odbędzie się w Haadze. Zaproszenia prawdopodobnie wkrótce już zostaną rozslane, jakkolwiek termin konferencyi nie jest jeszcze dokładnie oznaczony.

Co do ostatnich zajęć w Tientsin sekretarz stanu oznajmił, że polecono już niemieckiemu ambasadorowi w Pekinie, by zwrócił uwagę rządu chińskiego na to, że w razie, gdyby podobne zajścia się powtórzyły, Niemcy byłyby zmuszone przedsięwziąć ostre zarządzenia, co by mogło mieć konsekwencye nieprzyjemne.

Niemcy wprawdzie nie chcą mieszać się do wewnętrznych spraw chińskich, są jednak obowiązane bronić życia i mienia swoich poddanych.

**Berlin, 1 marca.** Parlament uchwalił, po przemowie sekretarza stanu Thiemana, paragraf: podatek cukrowy. Następne posiedzenie odbędzie się dziś.

### Zaprzeczenie.

**Berlin, 1 marca.** Dziennik paryski *Liberté*, jak wiadomo, ogłosił rozmowę jednego z swych współpracowników z ks. Radziwiłłem, gdy tenże w zastępstwie ces. Wilhelma był w Paryżu na pogrzebie Faure'a. W rozmowie tej między innymi miał także ks. Radziwiłł użyć ostrego zwrotu przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki półn.

Otóż na wyraźne zapytanie berlińskiego przedstawiciela redakcyi *New York Herald* ks. Radziwiłł zapewnił, że nie miał wcale pojęcia o tem, iż rozmawiał z współpracownikiem *Liberté* i że nie użył ani jednego słowa, któreby miało znaczenie nieprzyjazne dla Stanów Zjednoczonych. Ks. Radziwiłł oświadczył, że wogóle nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za artykuł dziennika paryskiego.

### Z francuskiego senatu.

**Paryż, 1 marca.** Senat obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą rewizyjną. Senator Tillaye bronił przedłożenia rządowego, jako dzieła rozważności, które przyczyni się prawdopodobnie do uspokojenia kraju. Mowca krytykował postępowanie Izby karnej trybunału kasacyjnego i zastrzegł się także przeciw nieuzasadnionym atakom na armię, wskazując dzielne zachowanie się generała Rogeta.

### Zamach Derouleda'a.

**Paryż, 1 marca.** Jak zapewnia *Rappel* rewizya, dokonana u Buffeta, zastępcy k. orleanistycznego w Paryżu, stwierdziła, że istniało sprzysiężenie orleanistyczne i że zamach stanu miał być wykonany przez pewnego generała, pozostającego w czynnej służbie. Czekano tylko chwili, kiedy generał ten zostanie zatwierdzony ministrem wojny.

*Journal* donosi, że między skonfiskowanymi papierami znaleziono listę osób, które w danej chwili miały zastąpić obecnych prefektów i innych funkcyjaryuszy państwowych.

Także *Figaro* twierdzi, że w skonfiskowanych papierach znalazł się szczegółowo opracowany plan zamachu, ułożonego przez zwolenników kr. orleanistycznego, który na dany znak przybyć miał do Paryża.

**Paryż, 1 marca.** Derouleda'a przesłuchiwał wczoraj sędzia śledczy Pasques od południa do godz. 6-tej wieczorem w obecności adwokata Falateuf'a. Sędzia śledczy Fabre rozpoczął badanie dokumentów, skonfiskowanych podczas rewizyi domowych.

### Stan zdrowia papieża.

**Rzym, 1 marca.** Po wczorajszym przyjęciu ciała dyplomatycznego, z powodu zbliżającej się 21 rocznicy koronacyi — uczul się papież zmęczonym i skarżył się na dreszcze oraz klócia w boku. Lekkarz przyboczny dr. Lapponi stwierdził febrę u Ojca św. i zalecił mu zupełny spokój.

Lapponi nocował wczoraj na wszelki wypadek w Watykanie w pobliżu apartamentów papieskich.

**Rzym, 1 marca.** Papież popadł wczoraj w dłuższe omdlenie.

### Zajmująca rozprawa w najwyższym Trybunale.

**Wiedeń, 1 marca.** Wczoraj odbyła się pierwsza ustna rozprawa w najwyższym trybunale. Zastępuje ona na uwagę także i z tego względu, że nie rozpisano jej skutkiem zażalenia nieważności, lecz skutkiem t. zw. skargi syndykackiej, to znaczy skargi przeciw państwu o wynagrodzenie szkody, powstałej przez znaczne przeoczenie sędziego, lub urzędnika sądowego. Sprawa przedstawia się, jak następuje:

Dzierżawca dóbr Majer Schorr dopuścił się wobec właściciela dóbr Łazarza Mandelbauma ziamania kontraktu, a nadto pozostał mu dłużny część czynszu dzierżawnego, wobec czego przeprowadzono przeciw niemu egzekucyę i ustanowiono sekwestra sądowego.

Cheąc pomimo to ocalić swój inwentarz, zafantowany już przez właściciela dóbr, który uzyskał prawo pierwszeństwa przed wszystkimi innymi wierzycielami, porozumiał się Schorr z kupcem Majerem Tittingerem i na podstawie przeprowadzonego dla pozorów wyroku polubownego, pozwolił mu zafantować się na kwotę 4.000 zł., jakkolwiek istotnie Tittingerowi nie był winien.

Ten ostatni musiał teraz wnieść prośbę o pozwolenie zafantowania Schorra. Jakkolwiek właściciel dóbr miał prawo pierwszeństwa, to jednak pozorny wierzyciel Tittinger wniósł prośbę nie tylko o zafantowanie Schorra, ale także o przeniesienie jego inwentarza.

Wydelegowany do zafantowania kancelista sądowy Versajko dokonał istotnie w sposób bezprawny przeniesienia i z użyciem siły usunął cały inwentarz, który niebawem zniknął gdzieś bez śladu.

Właściciel dóbr, Mandelbaum, który skutkiem tej, niezgodnej z prawem czynności urzędowej Versajki poniósł szkodę na 2600 zł., wniósł przeciw Schorrowi, Tittingerowi i urzędnikowi sądowemu Versajce skargę o oszustwo, a nadto przeciw temu ostatniemu także o nadużycie władzy urzędowej. Proces odbył się w sądzie brzeżańskim, ława przysięgłych jednak wydała werdykt, na mocy którego wszyscy trzej oskarżeni zostali uwolnieni.

Teraz wdrożono przeciw Versajce śledztwo dyscyplinarne, a Najw. Trybunał wydał następujące orzeczenie: Versajko przeprowadził egzekucyę przeciw Schorrowi w sposób, sprzeciwiający się przepisom ustawy i niezgodny z urzędowem stanowiskiem, przez co dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązku. W motywach tego wyroku dyscyplinarnego jest powiedziane, że kancelista Versajko użył poparcia akcyi, „która była podobna do napadu rabusiów.“

Otóż na podstawie tego wyroku wniósł adwokat lwowski dr. Aschkenaze w imieniu właściciela dóbr Mandelbauma skargę syndykacką przeciw skarbowi państwa, z żądaniem zwrotu szkody w kwocie 2600 zł., wyrządzonej Mandelbaumowi przez kancelistę sądowego Versajkę.

Lwowski wyższy sąd krajowy postanowił najpierw rozstrzygnąć tylko pytanie wstępne, czy na skarbie państwa ciąży obowiązek odszkodowania i orzekł w zasadzie, że państwo winno zwrócić szkodę. Przeciwnie temu orzeczeniu wniósł prokurator skarbu odwołanie, które było właśnie przedmiotem wczorajszej rozprawy w Najw. Trybunale.



**Zastępca prokuratury skarbu** usiłował w dłuższych wywodach wziąć w obronę postępowanie kancelisty Versajki i bronił zapatrywania, że ze stanowiska cywilno-prawnego właściciel dóbr Tittinger nie ma podstawy do żądania od państwa odszkodowania. W dalszym ciągu swych wywodów podniósł, że odpowiedzialność państwa w skargach syndykackich zaczyna się dopiero wówczas, gdy poszkodowany nie ma już przed sobą żadnej innej drogi prawnej, podczas gdy w danym wypadku skarżący powinien był najpierw żądać odszkodowania od innych osób, które w tej sprawie miały udział.

Adwokat dr. Aschkenaze odpowiedział na to, że wina urzędnika sądowego została w wyroku dyscyplinarnym tak jasno stwierdzona, iż pod tym względem nie ma już żadnej wątpliwości.

Po dłuższej naradzie Trybunału, ogłosił prezydent wyrok, uznający słuszność odwołania prokuratury skarbu i znoszący w drodze urzędowej wyrok sądu lwowskiego.

W motywach podniesiono, że skarżący przede wszystkim powinien wyczerpać wszystkie środki prawne, zanim państwo będzie obowiązane do odszkodowania. Dla zbadania tej okoliczności, ma lwowski wyższy sąd krajowy wznowić postępowanie i zastanowić się nad tem, czy i jakie pozostają jeszcze środki prawne przeciw innym osobom.

### Stan powietrza.

**Wiedeń**, 1 marca. Powietrze na wschodzie pochmurne. Opady śnieżne. Na zachodzie przeważnie pogodnie, mróz ustępuje.

Wczoraj o godz. 7 notowano: Wiedeń — 2°8, Praga — 1°8, Lwów — 1°6, Bregencya — 5°9, Ischl — 8°2, Grac — 8°4, Celowice — 7°6, Lublana — 7°8, Budapeszt — 1°3, Unghvar — 0°3, Sybin — 5°0, Serajewo — 4°5, Lesina 2°6, Tryest 2°0, Riva 2°1, Obir — 8°0, Schneeberg — 7°3. Celsjusza. Na Schneebergu burza w kierunku północno-zachodnim.

Morze Adriatyckie prawie spokojne. Wogóle u nas pochmurno, przy umiarkowanych mrozach i silniejszych północno-zachodnich wiatrach.

Z obrębu kolei państwowych: Cheb — 4°2, pochmurno; Voels 6, pochmurno; Tarvis — 16°6, spokojnie, pogodnie; Aussee — 9°9, spokojnie, pogodnie; Neumarkt (Styrya) — 3°5, spokojnie; Prebichl — 1°2, pogodnie; Eisenesz — 7, pogodnie, spokojnie.

**Nowy Sącz**, 1 marca. Jakób Gross, handlarz drzewa, zbankrutowawszy na kilkadziesiąt tysięcy zł., uciekł wraz z żoną; komisya śledcza przedsięwzięła rewizję mieszkania ich teścia Herscha Landana.

**Nowy Sącz**, 1 marca. Panuje tu silna influenza. Szkoły zamknięto.

**Wiedeń**, 1 marca. *Wiener Zeitung* donosi, że cesarz nadal zarządca magazynu tytoniowego we Lwowie Aleksandrowi Köllerowi, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

**Wiedeń**, 1 marca. Na wczorajszym rocznym zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o mianowanie i ustanowienie referentów dla spraw rolniczych zarówno w ambasadach zagranicą jak i przy władzach politycznych.

**Praga**, 1 marca. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym do Sejmu z okręgu wyborczego mniejszej posiadłości: Branice-Błatna-Mirowice wybrany został posłem Józef Nowotny, czeski agraryusz, nie należący do żadnego stronnictwa politycznego.

**Salzburg**, 1 marca. Arcybiskup Haller został na własne żądanie opatrzony św. sakramentami, aczkolwiek — według orzeczenia lekarskiego — zdrowiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

## Wybory do Rady miejskiej.

Gorączka wyborcza przybrała niebywałe dotąd we Lwowie rozmiary. Ogółem stanęło do urny 6.081 wyborców, którzy głosowali na 18 list, kursujących od dni kilku w mieście.

W sali pierwszej oddano 1019 głosów, — w 2 sali 1010, — w 3ciej 954, — w 4tej 945, — w 5tej 1103, — w 6tej 1050. Razem 6.081 głosów.

Poszczególne listy otrzymały:

Miejska lista	3093
Mieszczańsko-ludowa	229
Chrześcijańsko-narodowa	451
Katolicka	279
Urzędników zjednoczonych	136
Druga lista urzędników	42
Właścicieli realności	104
Komitet powszechny	205
„techniczno-przemysłowy	290
Niezawisli	24
Szynkarze	129
Rękodzielnicy i przemysłowcy	137
Lista ruska	207
Lista „uczciwa” bezimienna	192
„Stany zjednoczone”	18
Smigusa	1
Dzikie (pisane)	60
Dzielnice I. i II.	40

Absolutna większość wynosi zatem 3041  
Lista miejska otrzymała 3093  
Posiada więc 48  
głosów ponad absolutną większość.

Tych 48 głosów nie stanowi bynajmniej ostatecznego zwycięstwa listy miejskiej, która jest w okropny sposób kreślona, jak wogóle prawie wszystkie listy, oddawane do urny.

Żydzi szli jak zwykle najsolidarniej, kreślili kandydatów o wybitnym charakterze antysemickim i w miejsce ich wybili umyślnie na ten cel sprawioną stampilią, nazwiska swoich kandydatów.

O prawdziwym rezultacie gorączkowych tych wyborów, dowiemy się dopiero z wyniku skrutynium, w każdym razie jednak przyjsie musi do głosowania ściślejszego, gdyż z zestawienia kandydatów, powtarzających się na kilku listach i z przypuszczalnej liczby skreślonych skutkiem agitacji, nie więcej, jak 75-ciu uzyskało przy wczorajszych wyborach absolutną większość.

## Z sali sądowej.

(Proces E. Breitera).

Lwów, 28 lutego.

O godzinie pół do 4tej popołudniu ogłoszono werdykt sędziów przysięgłych. Obydwa pytania zostały zaprzeczone 12 głosami, wobec czego trybunał uwolnił p. Ernesta Breitera od odpowiedzialności, p. Teichmana zaś skazał na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zastępca p. T., dr. Bund, zgłosił zażalenie nieważności.

## KRONIKA.

**Mianowania.** Minister kolei żelaznych mianował p. Zygmunta Jasińskiego, starszego inżyniera i naczelnika sekcji konserwacji we Lwowie, naczelnikiem ruchu (Betriebsleiter) kolei Lwów-Belzec (Tomaszów) i kolei lokalnej Lwów-Janów we Lwowie, wyrażając mu równocześnie uznanie za dotychczasową odszczególniającą działalność służbową.

**Polepszenie plac nauczycieli.** W myśl uchwały Sejmu z 30 grudnia r. z. w sprawie wniosku posła Malachowskiego o polepszenie plac nauczycieli szkół ludowych — sprosił marszałek hr. Baden na dziś, środę, godzinę 10½ przed południem ankietę, złożoną z wszystkich członków sejmowych komisji: budżetowej i szkolnej. Ankietę ma być przedłożony projekt, opracowany przez Wydział krajowy, w porozumieniu z Radą szkolną krajową — który, według uchwały grudniowej, mógłby już wejść do Izby od razu do drugiego czytania, byłbywem odesłany do Wydziału krajowego, jako komisji.

**Na śnieg** się wybrał biedny jakiś motylek z gatunku cytrynowców. Naturalnie, przedwczesny ten wyłot skończył się dlań fatalnie.

Dzięki otwartemu oknu znalazł wprawdzie schronienie przed śnieżycą w pomieszkaniu jednego z naszych prenumeratorów — ale było już zapóźno. Siły wymowy nieborakowi posłuszeństwa i oto leży przed nami na płatku papieru i jak ów zaczarowany kogucik w bajce „ani tehuie, ani drgnie!”

**Góra nasi...** Pierwszą nagrodę za najpiękniejszy i najkosztowniej dekorowany pojazd w ostatnim pochodzie karnawału w Nizy, — otrzymał Polak — ks. Lubomirski z Królestwa, „Rodak” nasz odniósł ten wątpliwej doniosłości tryumf, pojawiając się w ostatni dzień karnawału na corso nicejskiem w rosyjskich ognistą trójką zaprzęzonych saniach z brodatym zwoszczkiem na koźle i — czarnooką, w czerkieski strój ubraną „towarzyszką” u boku. — Sanie toczyły się na niewidocznych pod girlandami kwieciami kółkach, tworząc istne arcydzieło smaku i pańskiej fantazyi. Naturalnie — *noblesse oblige*.

**Z za kulis.** W korespondencji wiedeńskiej *Kurierze Warsz.* czytamy: W teatrze burgowym rozgrywa się szczególna awantura: Devrient, jego żona (Reinhold) i ta trzecia, jej siostra. Najpierw zniknął on, do Berlina i wrócił. Ona chora, nerwy... Ta trzecia musiała dom ich opuścić. On i ona nie chcą porzucić Burgteatru, ale nie chcą też się widzieć, a cóż dopiero grać z sobą! Tymczasem dostali urlopy. Jakoś się to ułoży; bywa i gorzej w świecie kulis, a musi być. Wiedeń ma o czem mówić na *jourach*, w klubach i w kawiarniach... aż się znowu coś lepszego zdarzy.

**Samobójstwo z bólu głowy.** W Wiedniu otrula się chloroformem Hermina Sojka, wdowa po poruczniku-audytorsze, kobieta zamożna, znana w wiedeńskim towarzystwie. Nieszczęśliwa odebrała sobie życie wskutek nieznośnego bólu głowy, który opierał się wszelkim środkom leczniczym. Otrula się chloroformem, używszy przeszło 600 gr. tej trucizny. Energiczne usiłowania wezwanych lekarzy speliły na niczem.

**Stracenie.** W Chrudimie stracony został przez powieszenie niejaki Fr. Nowotny, który 7 swych dzieci zgładził ze święta zapomocą arszeniku.

**Przedstawiciele Francji** przesładują od półtora wieku tragiczne losy. Jedni byli zmuszeni ustąpić, drugich śmierć ścigała z piedestału władzy. Ludwika XVI zdeponizowano i zasądzono na śmierć. Dykturę Robespiera i Dantona przecięło ostrze gilotyny. Marata zamordowała Szarlota Kordé. Napoleon I. po dwakroć ustępował z tronu, w końcu umarł na wygnaniu. Jedynie Ludwik XVIII. zmarł naturalną śmiercią. Jego następce Karola X. zdeponizowała rewolucya. Podobny los spotkał Filipa Ludwika, Cesarza Napoleona III. Złożono z tronu, dostał się do niewoli i zmarł na obczyźnie w r. 1873. Pierwszy prezydent trzeciej rzeszy Thiers, ustąpił wskutek intryg bonapartystów. MacMahon musiał rezygnować również nie dobrowolnie. Trzeci prezydent Grevy rządził długo, ale w końcu padł ofiarą „orderowego skandalu”. Carnot zginął z rąk anarchisty. Jego następca Casimir-Perier, złożył go-

dnosc prezydenta już po sześciu miesiącach. Faure umarł nagle, a dzisiejszemu prezydentowi nie rokuja również długich rządów.

**Ofiarą eksperymentu naukowego** padł docent akademii weterynarskiej w Monachium dr. Angelo Knorr. Zaszczepił on sobie bacyle nosaczyny i w kilku dniach zginął skutkiem tej choroby.

**W Oberwitnau w Bawarii**, zbudziła wśród ludności wróżka, imieniem Józefa Fuchs, takie zainteresowanie, że biskup ze St. Gallen w Szwajcaryi widział się zmuszonym zakazać w swojej diecezyi tłumnego odwiedzania bawarskiej oszustki, wystawiając równocześnie list do biskupiego ordynaryatu w Augsburgu, w sprawie położenia tamy formalnym pielgrzymkom, które do wróżki odbywają zabobonni wieśniacy.

**Przy robotach odkopaliskowych**, prowadzonych jak wiadomo na Forum w Rzymie, natrafiono na przykryty lekką warstwą ziemi, wielki zbiór cennych niesłychanie fryzów, kapitelów, słupów, posągów i napisów. Wykopanie tych skarbów pochłonie znaczne sumy, tak, że minister Baccelli zarząda na ten cel kredytu od Izby. Włoski następca tronu, dowiedziawszy się o tem, zawiadomił ministra, iż przeznacza na odpowiednio roboty znaczny fundusz ze swej szkatuły prywatnej.

**Odgadywanie myśli.** Ciekawe badania fizjologiczne i psychologiczne dokonywał nad odgadywaniem myśli znany uczony włoski, Ferrari, w laboratorium psychologicznym w Reggio Emilia. Przedmiotem badań był odgadywacz myśli Dalton, człowiek nie pozbawiony wykształcenia naukowego, potomek owego Daltona, od którego nazwana jest choroba oczu, polegająca na niemożności odróżnienia barw (daltonizm). Z badań Ferrari'ego wynikało, że gdy wzrok, powonienie i smak u odgadywacza myśli nie przedstawiały nie nadzwyczajnego, a może nawet mniej były rozwinięte, niż u człowieka normalnego, słuch natomiast rozwinięty był w wysokim stopniu; lepszą zaś jeszcze miał pamięć miejsca i czasu. Mógł się nader łatwo wszędzie orientować, nie potrzebował nigdy zegarka, dzielił linie bez cyrkla, kopiował od ręki nader ściśle figury geometryczne. Nadto wyrobiony miał zmysł dotyku tak dalece, że mógł z zamkniętymi oczyma rozróżniać kształt, materjał, a nawet kolor przedmiotów, które mu do ręki dawano. Te zdolności w połączeniu z nader bacznością, natężoną uwagą mogą ostatecznie odjąć wszelką mistyczność sztuce odgadywania myśli, a każdy, kto posiada bardzo rozwinięte zmysły wymienione, może sobie, z pomocą cierpliwości i wprawy sztukę tę przyswoić.

**Zjawianie się autorów na scenie.** Po pierwszym przedstawieniu komedii Teodora Herzla „Nasza Kasia” w niemieckim ludowym teatrze — postawił literat Herman Bahr w tygodniku *Die Zeit* wniosek, aby autorowie dramatyczni nie pojawiali się na scenie podczas swoich premier i zaprosił ich, aby opinie swoje w tej sprawie objawili publicznie. Pierwszy stanął do apelu Teodor Herzel, który w *N. Fr. Presse* oświadcza się za wnioskiem Bahra, dodając, że na przedstawieniu swojej komedii wyszedł na scenę tylko dlatego, iż tak robiono przed nim.

Emeryk Bukowicz twierdzi, że przez długi czas jako dyrektor teatru prosił autorów, aby osobistym zjawieniem się na scenie wynagradzali publiczności za oklaski. Po długoletnim jednak doświadczeniu przekonał się, że autorowie powinni unikać takiego pokazywania się na scenie. Przeciw sykanii nie podnosi E. zarzutów, tak samo, jak i przeciw oklaskom, ale wyraźnie oświadcza się przeciw gwizdaniu, którem teroryzuje od wieków całe audytorium.

Inny dyrektor teatru Gettke sądzi, że wychodzenie autorów na scenę przeszkodzić nie można; przyzwyczajona do tego publiczność, musi mieć i to urozmaicenie. Niebezpiecznym jest tylko nadmiar zachwyty przyjaćciół autora, który z natury rzeczy wywołuje opozycję.

Leon Ebermann, autor „Atenki” uważa za rzecz niestosowną, by autorowie ukazywali się na scenie. „Znajduję to — pisze on — poprostu nawet niesmacznym, iżbym miał się kłaniać ludziom, którzy mnie osobiście może widzieć nie chcą”. Także Filip Langmann zapewnia, że nigdy nie wyjdzie na scenę. Wiktor Leou cytuje Lessinga *Hamburgische Dramaturgie* na potwierdzenie tego, że autor podczas swojej premiery na scenę wychodzić nie powinien. Już po próbie generalnej, autor nie ma co robić w teatrze, on irytuje tylko artystów. Jeżeli zaś nie jest w stanie pomagać na próbie, to nawet i na niej zjawiać się nie powinien. Artur Schnitzler pozostawia autorom dramatycznym zupełną wolność na tem polu, bo — jak powiada — w kwestiach smaku nie ma solidarności. Karlweis znowu sprzeciwia się wychodzeniu na scenę dlatego tylko, że wywoływani autorowie miesza się, jedni błędni, drudzy lichy udają obojętność, a wszyscy źle wyglądają przed publicznością. Wogóle według Karlweisa, autorowie dramatyczni powinni założyć klub „niezjawiających się na scenie pisarzy”, tak, jak w niektórych miastach potworzyły się kluby „niezdejmujących kape-luszy na ulicy”.

Wildenbruch proponuje, aby pisarze dramatyczni związali się słowem honoru, że wywoływaniu publiczności nigdy zadość czynić nie będą. Oskar Blumenthal jednak nie pozwala odbierać sobie prawa zjawiania się przed oklaskującą go publicznością. Powiada mianowicie, że lepiej jest grzecznie ustąpić publiczności, niżli dać sobie wprost w oczy powiedzieć, jak się komu sztuka podoba. Także Otto Erich Hartleben oponuje żartobliwie Bahrowi, mówiąc, że byłoby to niegrzecznością nie usłuchać wywoływania.



O przyszłości sztuki obłączniczej miał parę dni temu pułkownik artylerji p. Ernest Soldan wykład w wojskowym kasynie w Wiedniu. Szturm przy obleganiu stał się od czasu ostatniej europejskiej wojny niesłychanie trudną rzeczą. Dzisiaj jest prawie niemożliwym nagromadzić w jednym mieście zapas amunicji do szturmów potrzebnej. Cały atak przy szturmie musi się niby podzielić na kilka ataków równoległych.

Ciężar amunicji zużytej w jednym dniu podczas takiego szturm, przewyższyłby znacznie ciężar wszystkich nabojęw, zużytych przez trzy armie niemieckie z dział i z karabinów w całej prusko-francuskiej wojnie. Gdyby pociski użyte w takim szturmie położyły jeden na drugim, to powstałby słup wyższy siedemdziesiąt razy od wieży św. Szczepana, a 23 razy od wieży Eifla.

Na podstawie tych i innych szczegółów doszedł pułkownik Soldan do wniosku, że — Austria musi koniecznie pomnożyć swoją ciężką artylerję, która obecnie składa się z 18 batalionów, podczas kiedy niemiecka ciężka artylerja w czasie spokoju liczy 40, a w czasie wojny 80 batalionów. Rosyjska zaś już na stopie zwyczajnej ma tych batalionów przeszło 50.

Smutne to niestety, że wszystkie dysputy wojskowe kończą się jednym i tym samym zawsze sensu moralnym.

#### Repertuar teatru hr. Skarbka:

We środę 1 marca: po raz pierwszy „Na wyżynach“, sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego.  
We czwartek 2 marca po raz drugi „Rienzi“.  
W piątek 3 bm. po raz piąty „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach Bissona.  
W sobotę 25 bm. popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej: „Karyerowicz“, komedia w 4 aktach Józefa Bliżńskiego.  
Następną nowością będzie „Mąż dwóch żon“, 3-aktowa komedia Gaudillotta.

## Depesze handlowe.

### Z targu piennego.

**Wiedeń, 1 marca.** (Kursy poniżej w cenie giełdowej.)

Tendencja: Przy braku regulatywy wstrzemięzliwa, kursy dosyć silne, akcje kredytowe chwilami bardziej ożywione; papiery górnicze słabsze.

**Budapeszt, 1 marca.** Wczor. giełd. Austr. kred. 371.50 Weg. bank kred. 399.50 Weg. bank eskontowy 267.—, Weg. bank hipoteczny 255.—, Weg. renta koronowa 102.—, Rimamurania 324.50, Weg. 4-proc. renta 119.80, Weg. bank dla przem. i handlu 105.50, Staatsbahn —.—, Koleje uliczne 398.—, Kol. południowa —.—, Weg. pożycz. premiiowa 161.50, Austr. renta koronowa 102.—, Weg. renta koronowa 97.85, Elektr. kol. uliczne 233.50, Ganz & Co. 2185, Salgotarjaner 638.—, Austr. złota renta 120.—, Akcje elektr. 156.—.

**Frankfurt, 1 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 232.90, Staatsbahn 154.60, Lombardy 30.40, Alpy 243.—, Austriacka renta papierowa 101.—, Austr. srebrna renta 100.65, Austr. złota renta 101.80, Węgierska złota renta 101.70, Unobanki 165.70, Akcje elektr. 122.—, Kolej półn.-zach. —.—, Uspokojenie mocne.

**Berlin, 1 marca.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 232.90, Staatsbahn 154.40, Lombardy 30.60, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Weg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 208.75, Laura 223.50, Bochumer 244.50, Harpener 185.75, Kolej Ostpreussen 94.25, Kolej Mittelmeer 110.10, Kolej Meridional 143.25, Kolej Henry 104.75, Renta włoska 95.80, Południowa —.—, Mławka —.—, Turki 118.—, Renta hiszp. —.—, Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —.—, Rustelradery 321.25, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —.—, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41.  
Tendencja mierna.

**Berlin, 1 marca.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 232.90, Staatsbahn 154.40, Lombardy 30.60, Rosyjskie banknoty (kasu) 216.30, Ros. banknoty (ult.) —.—, Disconto Comandit 208.75. Uspokojenie niepełne.

**Hamburg, 1 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 232.60, Lombardy 30.50, Staatsbahn 154.25, Austr. złota renta 102.—, Węgierska złota renta 100.80, Srebro 80.75, żądano, —.—, placono. Srebrna renta 81.25, Włoskie 95.70, Losy z 60 r. 148.25.

Uspokojenie spokojne.

**Paryż, 1 marca.** Wczor. giełda Cred. foncier 742.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 95.—, Grecka pożyczka 225.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 55.45. Uspokojenie nierówne.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 1 marca.** Pszenica na marzec 9.83 do 9.89, na kwiecień 9.50 do 9.71, żyto na marzec 7.92 do 7.93 na jesień —.— do —.— zł., kukurydza na październik —.— do —.—, owies na marzec 5.77 do 5.78 na październik —.— do —.—, kukurydza na maj 1899 r. 4.65 do 4.67, rzepak na sierpień 1899 r. —.— do —.—.

**Praga.** Cukier gotowy 12.60, na luty 12.62, na marzec 12.75½. Nowa kampania 12.20.

**Berlin.** Spirytus (siebziger) loco 40.30, (fuenfziger) —.—,

**Wrocław.** Pszenica stara biała —.—, żółta stara —.—, nowa biała 16.70, nowa żółta 16.60, żyto 14.40, owies stary —.—, nowy 13.—, rzepak —.—.

Spirytus (Fünfziger) na styczeń 56.80 za wypowiedzeniem, (siebziger) na luty 37.30 za wypowiedzeniem. (Fünfziger) —.—, za 100 kl. 12.75.

**Hamburg.** Pszenica loco nowa holst. 161 do 104, żyto meklembskie nowe 147 do 152, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6.85 mk.

**Hamburg.** Spirytus na luty-marzec 19.40, na kwiecień-maj 18.90. Nafta loco 6.85.

**Wiedeń, 1 marca. (Giełda zbożowa).** Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę w obrotach 9.75 do 9.74, pszenica na maj-czerwiec 9.40 do 9.39, owies na wiosnę 6.06 do 6.05, kukurydza na maj-czerwiec 4.90 do 4.89. Zresztą notowano: żyto na wiosnę 8.12 do 8.14, rzepak na sierpień-wrzesień 12.25 do 12.35. Giełdę zamknięto przy mdłym usposobieniu: pszenica na wiosnę 9.71, żyto na wiosnę 8.10, owies na wiosnę 6.08, kukurydza na maj-czerwiec 4.86, pszenica na maj-czerwiec 9.36 do 9.37.

Ceny spirytusu: 18.10 za gotówkę, 18.30 za wypowiedzeniem.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lutego 1899 r.

#### Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	101.35	101.55
Renta srebrna	101.35	101.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. r. 4%	172.50	174.50
1860 po 500 zł. w. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	194.50	195.50

#### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.30	120.50
Renta wal. od pod. 4% za 200 kor.	101.55	101.75
Renta inwest. 3½% za 200 kor.	89.50	90.—

#### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.60	120.60
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	126.80	127.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.75	211.75

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.29	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	99.25	100.25
Kol. lwowski-czern.-jaskiel z r. 1894 za 200 kor. 4%	98.90	99.90

#### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Weg. złota renta za 100 zł. 4%	119.95	121.15
„ kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	97.80	98.—
„ obl. prop. za 100 zł. 4½%	100.55	101.55

### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. 5%	98.—	99.—
200 zł. kor. 4%	—	—
Bukowinśkie obl. propiacyjnie los. 5%	102.75	103.65
100 zł. 5%	—	—
Galie. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.25	98.25
Galie. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	—	—
Galie. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.25	99.25
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	129.—	127.—
Pożyczka miasta lwowa z roku 1886 za 100 zł. 4%	94.45	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.75	112.25
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	94.75	95.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	62.45	62.95
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

### Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)		
Austr. zakł. kred. ziem. lok. w 50 lat 4%	98.20	99.20
„ „ „ „ „ 1880 3%	—	—
„ „ „ „ „ 1889 3%	117.50	118.25
Bukowinśkie zakł. kred. ziem. lok. 5%	104.75	105.—
„ „ „ „ „ 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	111.—
„ „ „ „ „ 60 lat 4½%	109.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.75	96.—
„ „ „ „ „ 4% los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ „ 4% stare	97.75	98.10
„ „ „ „ „ 4% za 200 kor.	95.50	96.—
Hanku krajowego dla Galicji i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	100.80	101.40
Hanku krajowego oblig. koman. 2 em. 5%	102.10	102.75
Hanku krajowego oblig. koman. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.75	—
Hanku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Hanku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.10	101.10

### Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	92.20	93.30
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	99.—	99.80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

### Akcie banków (za sztukę).

Hanku Anglo Austr. 120 zł.	168.50	169.50
Przem. banku handl. 500 zł.	1419.—	1422.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	371.75	370.50
Weg. banku kredyt. 200 zł.	998.25	999.25
Dla Austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	982.—	985.—
„ dla handlu i przem. 200 zł.	203.—	205.—
Hanku dla kraj. koronowych 200 zł.	247.50	248.25
„ Austro-węg. 600 zł.	923.—	927.—
„ Związk. (Unionbank) 200	924.50	—
Czech. banku Związk. 100 zł.	136.25	137.05
Złotyostenska banka 100 zł.	136.—	137.30

### Akcie przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	266.—	267.—
„ „ „ „ „ (akc. zakł.) 200 zł.	150.—	155.—
Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	9470.—	9490.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	293.50	295.—
„ wschodn.-galic. lokaln. 200	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł. per ult.	982.75	981.50
„ południowej 200 per ultimo	67.—	68.50
„ węgier. galicij. i. 200 zł.	214.50	215.50

### Akcie przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpy 100 zł.	242.50	243.25
Praskiego Tow. żel. n. przem. 200	1189.—	—
Schodni 500 kor.	840.—	850.—
Tureckie zarz. tytułow. 500 fr. per. ult.	136.50	—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	185.—	186.—

### Losy (za sztukę).

Hudapenszteńskie (Basilia) 5 zł.	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.75	200.—
„ „ „ „ „ 40 zł. mk.	62.—	63.—
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	180.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.60	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.25	25.25
„ „ „ „ „ 40 zł.	66.50	67.50
„ „ „ „ „ 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyż aust. tow. 10 zł.	20.25	20.60
Czerw. krzyż węg. tow. 5 zł.	11.20	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.25	27.25
Salma 40 zł. mk.	85.—	86.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	83.—	84.—

44 Władysław Orkan.

## Komornicy.

POWIEŚĆ.

A widząc, że dziewczyna patrzy błędnie przed siebie i, oparta o ścianę, nie rusza się na zawołanie — mruknął:

— Cierp, kie ci się zachciało... zdechnij suko! Ściągnął z ławy worek, wypchany słomą i rzucił przed nią na ziemię.

Hanka się osunęła na postanie, postępując chwilami boleśnie.

— Nie jęcz mi nad uszami! — wrzasnął.

Zacięła zęby i oczy obracała wielkie, zażawione... On konewkę przysunął do łóżka i począł nabierać dłonią wodę, maczając skronie omdlałej... Oddycha ciężko parę razy i otworzyła oczy. Chciała się poruszyć, ale syknęła z bólu i zapadła na nowo w odrętwienie...

— Nic to! Zabiermy się do nogi... — szepnął Kozera i począł zwolna, uważnie rozobuwać skórzaną kerpce.

— Co tu krwie naszło... ratunek!

Odłożył kerpce i onucki i zabrał się z powagą do operacji...

— Boli! boli! — syknęła Zosia, gdy wodą obmywał świeżą ranę.

— Cicho... cyt... — uciszał ją i obcierał się za szmatami. — Onucki trudno maczać...

Dojrzał Hanczyną koszącą na kołku, zdjął i

porozrywał na pasma. Zamaczał je w konewce i począł obwijać nogę, idąc od kostek...

— Ojoj! — wrzasnęła Zosia, gdy doszedł skaleczonego miejsca.

— Cicho, cyt... — uspokajał. — Ja ci tu wnet... — Bo... boli!

— Ho! ho! ho! dziecko! dziecko! Ty jeszcze nie wiesz, co boli...

— Jezus! Marya!

— No. Już koniec... Jeszcze ci przywinę suche na wierzch. Tak... Teraz spokojnie leż. Cichutko leż, nie ruszaj się... cichutko!

Zosia uspokoiła się zwolna, przestała płakać, tylko w dółkach na zbielełej twarzy szklili się jeszcze długo spadłe łzy...

Kozera dokończył śniadania, zaodział się i na odchodem zbliżył się do łóżka.

— No leżże, leż... A ty Hanka dej pozor na nią! Rozumiesz?

Hanka patrzyła błędnie przed siebie, jakby nie rozumiała... Splunął parę razy na podłogę i wyszedł.

— Spelnilem chrześcijański uczynek — myślał idący — teraz się napiję... O, tak! To się rzadko

trafia... Umarłego nie spotkasz, cobyś go ućwiwie pogrzebał... Nagiego też nie, cobyś go przyodział... Głodnego... no, głodnych jest dość, chwała Bogu... ale zejdziesz się to z nim, wtedy, jak masz co, żebyś go nakarmił?... Dobrze, kie ci się chory trafi... bo choć tam nie stoi doznaku: „chorego opatrzeć“

— ale to się samo rozumie, że i to musi być chrześcijański uczynek... Coby inszego było?... Tak, tak — biedny Kozero... zasługuj se na zbawienie wieczne, jak możesz, pokiela cię nogi noszą po tej świę-

tej ziemi... Co ono mie tak ciągnie? Na despet pudeł pomału... niechże leci!

Ale „ono“ go ciągnęło, choć i pomału — i zaciągnęło do karczmy. Amen w pacierzu...

Nie wrócił do chałupy, aż na drugi dzień z rana.

W chałupie niespodzianie zastał wnuka. I zamiast się ucieszyć...

— Cóż się tu okociło! — wrzasnął.

Jęk na podłodze i miauk niemowlęcia był całą odpowiedzią. „Bojaźń boża“ wstrzymała go od przekleństw, bo już miał setki dyabłów na sumieniu. Pomruczał tylko cicho i podsunął się do łóżka.

— Jakże Zosia... śpisz?

— Nie śpię — odrzekła.

— Lepiej ci?

— Lepiej... Widzieliście ta mamę?

— O mamę się nie tróbu!... nie chce ci się

jeść?

— Chee.

— Poczekajno...

Poszedł do komory i wyniósł w garnku mleko.

— Pij!

Zosia łakomie pila.

— Takie dobre!

Odetchnęła po chwili.

— A teraz leż cichutko...

Przechodząc, spojrzał na ziemię.

— No! Napijże się i ty!...

Nachylił się ku leżącej i przytknął garnek do ust. Chlip



# TYGODNIK finansowy i handlowy.

## Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 27 lutego.

Jakkolwiek bank austro-węgierski nie poszedł za przykładem państwowego banku niemieckiego i stopy procentowej nie obniżył, wskutek czego prolongata terminowych efektów po koniec marca była bardzo droga i trudna, niemniej pozostało zasadnicze usposobienie giełdy weale silne a tendencja zwykła utrzymuje się na porządku dziennym. Na tak pomyślną, a w gruncie rzeczy niezem nieuzasadnioną sytuację wpływa w pierwszym rzędzie silniejszy udział klienteli prywatnej, która z uwagi na stałe korzystną tendencję bierze w znacznie większym rozmiarze udział w transakcjach giełdowych, czytając grze giełdowej i sądzi, że ostatecznie nadchodzi, czy też nadeszła już pora, w której można będzie choć częściowo powetować bolesne straty pamiętnego r. 1895.

Fakt ten, nie ulegający żadnej wątpliwości, jest podwójnie pożałowania godzien, raz dlatego, że sfery nie mające ani należytego pojęcia o transakcjach giełdowych, ani potrzebnych ku temu kapitałów, wdają się w interesa najniewłaściwsze z wielkim uszczerbkiem dla majątku rodzinnego, względnie krajowego, następnie zaś także dlatego, że czynią to zawsze w porze zupełnie chybionej, mianowicie wtedy, gdy notowania giełdowe poszły bardzo znacznie w górę, a najłatwiejszy i największy zarobek zagarnęli już zawodowi spekulanci.

Tylko silny napływ zleceń, skierowanych w jednym kierunku, może też wytłumaczyć niezem zresztą nieuzasadnionego podwyższenia notowań w pewnych efektach, cieszących się zbyt wielkim wzięciem bez względu na ich aktualną wartość. Najlepszą ilustrację stanowią w tej mierze alpiny, w znacznie mniejszym stopniu, ale bardzo charakterystycznie akcje kredytowe, dla których zapanowało najlepsze usposobienie właśnie wtedy, gdy nastąpiła publikacja bilansu, w każdym kierunku, wręcz ujemnego.

Przypatrzwszy się bowiem bliżej cyfry bilansowym, przychodzi się do przekonania, że najważniejsze działy właściwego interesu bankowego dały w porównaniu do r. 1897 tylko same minusy, a jedyną zwyżką, która uratowała wynik finansowy, powstała tylko wskutek przypadkowego i czysto spekulacyjnego interesu w alpinach.

Ogólny zysk z efektów i interesów konsorcyalnych wykazano w bilansie w bardzo znacznej kwocie 1,309.000 zł., z czego na same alpiny wypadła okragło 800.000 zł. Już w bilansie za rok 1897 wykazać zakład kredytowy zakupne 10.650 sztuk alpinów po przeciętnym kursie 99 zł. 50 ct., z których dochód zachowywano w bilansie za rok 1898 w miarę faktycznych sprzedaży.

W roku ubiegłym miano sprzedać 5.650 akcji po przeciętnym kursie 175 zł. 50 ct., czysty zysk musiałby przeto wynosić okragło 426.000 zł. Skoro jednak zakład kredytowy w dziale zysku z efektów wykazał 1,309.000 zł., a do zachowania było tylko kilka i to nieznacznych interesów konsorcyalnych, przeto nie może ulegać żadnej wątpliwości, że wstawiony przez Zakład kredytowy zysk z efektów musiał daleko więcej wynosić, niż wspomniana wyżej kwota 426.000 zł.

Z tej konkluzji można przeto z całą stanowczością wnosić na prawdziwość tych wieści, które Zakład kredytowy posadzały o znacznie większą ilość Alpinów, niż ją w bilansie za r. 1897 faktycznie wykazano. Najprawdopodobniej posiadał Zakład kredytowy aż 20.000 Alpinów, z których połowę sprzedano jeszcze z początkiem zeszłego roku po kursie między 130 a 140 zł., a wynikły stąd i w bilansie za rok 1897 niezachowany zysk wynosił około 350.000 zł. Dodawszy zaś do tego pomniejszoną już kwotę 426.000 zł., otrzymamy dotychczasowy ogólny zysk z Alpinów w przybliżeniu w kwocie 800.000 zł. Z uwagi zaś, że czysty zysk Zakładu kredytowego był od roku poprzedniego mniejszy o 298.000 zł., można łatwo wyrachować, jak ogromny byłby ubytek i jak niska dywidenda, gdyby Alpiny nie były przysły na ratunek. Więcej, jak 12 złr. byłaby dywidenda z pewnością nie wyniosła i odrazu zniszczyła legendę o „stabilizowaniu“ dywidendy kredytowej w kwocie co najmniej 16 złr.

Jak zaś wypadnie dywidenda za rok bieżący, to w ostatnim rzędzie zawisło znowu od kursu tych niespełna 5.000 sztuk Alpinów, które Zakład jeszcze posiada.

Przy dzisiejszym przeciętnym kursie 240 złr. można by uzyskać około 700.000 złr., a czyby kwotę tę nie można zaokrąglić do pełnego miliona, to zależy wyłącznie od zgrabności tutejszej spekulacji i od zaślepienia klienteli prywatnej, pędzącej Alpiny do kursu 300 złr. Jeżeli zaś Alpiny zmieniłyby przypadkowo kierunek i wróciły do kursu, odpowiadającego ich istotnej rentowności, wówczas można by z góry powiedzieć, że dywidenda kredytów za rok bieżący nie wyniesie nawet 15 złr.

Jest to w każdym razie fakt bardzo znamienny a dla bilansów kierującego rzekomo, co najmniej zaś

pierwszorzędnego banku, posiadającego własnego majątku około 50 milionów, których jednak zastarała i w bezmyślnej rutynie zagrzezła dyrekcja nie potrafi tak użyć, aby się mogła obejść bez wątpliwego poparcia spekulacji giełdowej.

Aby zaś uzupełnić temat o fantazji tutejszych haussierów, robiących kursa za każdą cenę, wypada koniecznie wspomnieć jeszcze o jednym, co prawda skromnym efekcie tutejszej giełdy, mianowicie akcjach t. zw. nowego (przedmiejskiego) tramwaju konnego. Akcje te poszły w ciągu kilku tygodni o 30 zł. w górę i notują dziś około 125 zł. Dywidenda za rok 1897 wynosiła 2 zł., za rok 1898 wyniesie ona, z uwagi na znaczny ubytek w dochodach, powstały wskutek konkurencji kolei miejskiej, co najwyżej 1 zł., a sytuacja pogorszy się jeszcze bardziej z chwilą, gdy wykończą dalszą konkurencyjną linię kolei miejskiej, prowadzącą przez dolinę Wiedeńską.

Nie tu nie pomoże, nawet nastanie ruchu elektrycznego którego zaprowadzenie leży jeszcze w dość dalekiej przyszłości, w danym razie zaś przyspieszy tylko „zelektryzowanie“ kolei miejskiej. Wobec takiej sytuacji, tak dobrze, jak wykluczającej wszelką szansę poprawienia na przyszłość, idą akcje o 30 zł. w górę!

Giełda berlińska miała, wobec bardzo korzystnych publikacji bilansowych, niewątpliwie zamiar urządzić również małą hausę, powstrzymała się jednak w drodze wskutek zawodu doznanego obniżeniem stopy procentowej przez bank państwowy tylko o pół procentu, zamiast o cały, jak to powszechnie oczekiwano. Niemile dotknęło giełdę także przemówienie prezydenta banku państwowego, który powściągliwość w obniżeniu stopy procentowej uzasadnia względem na „niezupełnie wyjaśnioną“ sytuację polityczną. Aluzyja ta odnosiła się w pierwszym rzędzie do stosunków paryskich i do najnowszego konfliktu między Francją i Anglią w sprawie traktatu handlowego z sultanem Maskatu.

Nie pomógł przeto bardzo pomyślny i łatwy przebieg regulacji *per ultimo* i trzeba było na razie pozostać przy poprzednich notowaniach, z pomiędzy których uczyniono wyjątek jedynie dla akcji kopalni węgla, tak z uwagi na nastanie istotnie zimowej pory, jak też ze względu na coraz bardziej wzrastające zapotrzebowanie węgla i koks, które umożliwi dalsze podwyższenie cen. Znacznego poparcia użył także nadzwyczaj świetny bilans kopalni towarzystwa Consolidation, który umożliwił rozdanie 19% dywidendy. Walory żelazne pozostały natomiast przy dotychczasowych notowaniach, gdyż wyrażona w semestralnym bilansie luty Laura ewentualność dalszego podwyższenia cen robocizny, zniechęciła spekulację.

Giełda paryska przetrwała ubiegły tydzień w usposobieniu wyczekującym, gdyż nie wiadomo, jakie rozmiary mogą przybrać demonstracje z powodu pogrzebu prezydenta Faurea. Nadto był przebieg likwidacji dość utrudniony a udział klienteli prywatnej bardzo nieznaczny; wobec czego pozostały ostatnie kursa prawie niezmienione.

Uspokojenie na targu dla min złota było silne ale spokojne, zainteresowanie nie wielkie tak tutaj jak i na giełdzie londyńskiej, która najwięcej popierała walory południowo amerykańskie, w pierwszym rzędzie renty argentyńskie.

Silnie notowały koleje amerykańskie, do znaczniejszych obrotów nie przyszło jednak z powodu podróżowania eskontu prywatnego, utrudniającego zawieranie znaczniejszych transakcji.

## Sprzedaż zboża na pniu.

Czytamy w *Pester Lloydzie* bardzo zgryźliwy artykuł o szyskanach, wymierzonych przeciwko rozmaitym sposobom handlu zbożem. Przeciwnicy kupców zboża, którzy chcieliby, ażeby przytem handlu rolnicy mieli wszystkie korzyści, a kupcy całą szkodę, wybrali sobie dwa punkta do zaczepki: handel zbożem terminowy i sprzedaż zboża na pniu. Ta ostatnia, która, podług zdania P. L., i sprzedającemu i kupującemu przynosi, przy zmiennych koniunkturach sprzedaży, niejako korzyści, została ostatnimi czasy napadniętą jako operacja lichwiarska. P. L. szeroko opisuje, jak w niektórych komitatach adwokaci i ich pisarze utrzymują regularną agitację, ażeby ludność włościańską podburzyć do skarg na „nieposzlakowanych kupców, ozdoby swojego stanu“ o lichwę, przy takich sprzedażach na pniu. Wynikły z tego niezliczone procesy, ale *Pester Lloyd* mówi, że można z wszelkim spokojem oczekiwać wyroków najwyższego trybunału, gdyż sprzedaż takie nie mają charakteru gry, gdyż chodzi w nich o sprzedaż i dostawę rzeczywiście, ale nie mają także charakteru lichwy, gdyż podstawą ich są rzeczywiste ceny, które od koniunktury zależą. Pisz dalej:

„Czynnik rozstrzygający w pytaniach ekonomii narodowej, niech się dobrze namyśla, jakie skutki miałoby wojowanie przeciwko kupcom na każdym polu. Niech rozważa, czy Węgry są w położeniu poświęcić, choćby tylko częściowo, handel, dla zaspokojenia egoistycznych klasowych żądań i czy kraj może znieść podobne eksperymenty. Niebezpiecznie jest odbierać handlowi swobodę na polu jego czynności, gdyż następstwa tego dadzą się uczuć najprzód gorzko tym samym, w których umiemy interesie się występując...”

Najwyższy węgierski trybunał nie uląkł się jednak tych jasno wypowiedzianych pogroźek, tylko potwierdził dwa wyroki sądu w Weisskirchen, w procesach o sprzedaż zboża na pniu, gdzie sprzedaż te były uznane jako lichwa.

W obu przypadkach najwyższy trybunał uznał, że sprzedaż była tylko plaszczykiem wyzysku lichwiarskiego, uznał jednak sprzedaż na pniu bez takiego wyzysku za dozwoloną.

## Rozmaitości.

**Ruch zbożowy podczas obecnej kampanii.** Rzeczoznawca w sprawach zbożowych, Beerbohm, korzystając z danych, zebranych podczas pierwszej połowy tegorocznej kampanii zbożowej, przedstawia w jednym ze swych sprawozdań obrachunek przypuszczalnego wywozu i przywozu zboża. Zdaniem Beerbohma, nie chodzi o to, ile Ameryka, Rosya, Indye mogą wywozić zboża do krajów konsumcyjnych, lecz o to, ile ze względu na obecne ceny, rzeczywiście wywożą. Nie ulega wątpliwości, że te kraje produkcyjne nie wywożą całego nadmiaru swych zapasów, których zresztą kraje konsumcyjne nie potrzebują, ponieważ Argentyna i Australia w tym roku rozporządzają znacznymi ilościami ziarna na wywóz, które, jak uczy doświadczenie, będą rychło dostarczone całkowicie na targi europejskie. Stany Zjednoczone przy urodzaju pszenicy, wynoszącym 675 mil. buszli, mogłyby wywieźć na targi konsumcyjne 35 mil. kwarterów, ale prawdopodobnie eksport nie przewyższy 80 proc., tj. 28 mil. kwart., a reszta posłuży do utworzenia zapasów, które zupełnie zostały wyczerpane w r. z. w skutek spożyciowych żniw. Rosya przy urzędowej produkcji w ilości 55 mil. kwart., posiada na wywóz 20 mil. kwart., z których w I półroczu wywoziła tylko 4-5 mil. kwart. Kraje naddunajskie wysłały na targi konsumcyjne przez pierwsze półrocze 2 1/4 mil. i prawdopodobnie całkowity eksport tegoroczny z tych krajów nie przejdzie 3-5 mil. kwart. Eksport z Indyj wschodnich wynosi od 1 sierpnia 1 mil. i jeżeli ceny pszenicy w Europie będą wysokie, Indye dostarczą jeszcze 2 mil. kwart., Australia rozporządzająca 1 1/4 mil. m eksport, dotychczas wywoziła tylko 150.000 kwart. Argentyna i inne kraje Ameryki południowej również mają na zbycie z 3 mil. kwart., które do 1 sierpnia r. b., jeżeli ażo od złota się podniesie, będą dostarczone na targi europejskie.

Według Beerbohma wywóz z krajów produkcyjnych i przywóz do krajów konsumcyjnych w r. 1898/9 wyniesie w tysiącach kwarterów:

	Wywóz	Przywóz
Argentyna, Urugwaj i Chili	3.000	—
Australia	1.250	—
Austro-Węgry	—	500
Francya	—	1.000
Grecya, kraje Skandynawskie i in.	—	1.500
Hiszpania i Portugalia	—	750
Indye wschodnie	2.050	—
Niemcy, Belgia i Holandia	—	11.000
Rosya	9.000	—
Stany Zjednoczone i Kanada	28.000	—
Szwajcarya	—	2.000
Tunis i Algier	750	—
W. Brytania i Irlandya	—	21.500
Włochy	—	2.000
Kraje nadbalkańskie	3.500	—
„ zaeuropejskie	—	4.000
	48.000	44.250

Powyższe zestawienie Beerbohmu ułożył na zasadzie przypuszczenia, że kraje konsumcyjne sprowadzą tylko tyle zboża, ile wymagać będzie zaspokojenie potrzeb niezbędnych, a kraje produkcyjne wywożą tylko część nadmiarów po utworzeniu zapasów w kraju. Z tego zestawienia wynika, że wywóz przewyższy potrzeby krajów przywozowych o 3,750.000 kwarterów.

Ze względu na wyczerpanie zapasów w tych krajach, ilość ta nie jest zbyt wielką i zdaniem Beerbohma ten nadmiar dowozów nad potrzeby konsumcji nie powinien wpłynąć na zniżkę obecnych cen, które wogóle B. uważa za niskie. Stanowczy wpływ na dalsze unormowanie się cen wywierać będzie jedynie ta okoliczność, o ile kraje produkcyjne zmuszone będą do zbywania zboża, czyli że dalsze ukształtowanie się cen zależeć będzie od widoków na tegoroczny urodzaj.

**Z kontraktów kijowskich.** Jarmark na Padole jest już ostatecznie zorganizowany, wszystkie stragany zostały zajęte i wszystkie miejsca w domu kontraktowym są napelnione towarami. Publiczność, zwłaszcza w dni świąteczne zwiedza bardzo licznie kontrakty, lecz handel idzie dotąd ospale. Największe zajęcia wzbudzają materye jedwabne, które sprzedają różni „ludzie wschodni“, po większej części miejscowego pochodzenia. Znaczny popyt znajdują sarpinki, używane na bluzki damskie, koszule męskie i t. p. Handel przedmiotami ze złota i srebra, kankaskieniami i miejscowemi, skrzepowany jest bardzo przez konkurencję ze strony jubilerów kijowskich, którzy sprzedają te same przedmioty. — Pierniki cieszą się, jak zwykle, dużym popytem, chociaż spożywey znajdują, że pierniki tegoroczne są w znacznie gorszym gatunku, niż w latach poprzednich. Dowóz ekipaży rozpoczął się już, lecz dotąd jest on nieznaczny i zwykłych miejsc, zajętych różnemi ekipażami, jeszcze nie ma. Kupcy twierdzą, że handel powozami rozpocznie się po 27 lutego. Na Kreszczatiku zaś ożywienia zwykłego podczas kontraktów jeszcze zauważyć nie można; hotele nie napelnily się jeszcze.